

ukazuje z pedagogicznej perspektywy zarówno teoretyczne, jak i praktyczne wymiary omawianej problematyki”.

Anna Grabowiec

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Bibliografia

- Knopp K.A. 2010. *Inteligencja emocjonalna oraz możliwości jej rozwijania u dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa.
- Leopold M.A. 2007. *Kompetencja emocjonalna*, „Remedium”, nr 7, s. 24–25.

Danuta Anna Michałowska, *Neoliberalizm i jego (nie) etyczne implikacje edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2013, 344 s.

Prezentowana książka Danuty Michałowskiej to próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, jakie konsekwencje towarzyszą (i jakie towarzyszyć mogą) zbyt bliskim związkom między sektorami edukacji i rynku, zorganizowanego wokół idei neoliberalnych. Współczesna szkoła, stosując rozwiązania zarezerwowane dotychczas niemal wyłącznie dla instytucji stricte finansowych, zmienia bowiem zarówno dotychczasowe sposoby swego funkcjonowania, jak i – co zdaniem autorki jest znacznie istotniejsze, i z czym trudno byłoby polemizować – cele i wartości, jakim dotychczas służyła. Kształcenie powszechne, poświęcone w głównej mierze konstruowaniu względnie spójnego społeczeństwa, powoli, lecz konsekwentnie, schodzi bowiem – właśnie pod wpływem coraz silniejszego wpływu idei rynkowych – na dalszy plan, podporządkowując się zgoła odmiennym, czysto rynkowym, ideom. Założenia etyczne wynikające z konstytutywnych cech neoliberalizmu (prymat konkurencyjności, promowanie bezwzględного indywidualizmu oraz poddanie się prawom popytu-podaży), poprzez coraz powszechniejsze w świecie tzw. Zachodu wdrażanie edukacyjnych reform ulegających logice gry popytu i podaży, nie mogą nie wpływać na kształt i funkcjonowanie systemów edukacji.

Aby rozważać edukacyjne implikacje neoliberalizmu, w pierwszej kolejności należy jednak – co zresztą autorka czyni – scharakteryzować sam neoliberalizm. W dyskursie publicznym funkcjonuje jako swego rodzaju slogan, którego brzmienie jest co prawda dla wielu osób znajome, jednak samo znaczenie terminu, jak i idei za nim stojących, bliskie są już jedynie wąskiemu gronu specjalistów – a i oni nie są zgodni w kwestii bezdyskusyjnego definiowania tego, czym właściwie neoliberalizm jest. Nie jest to bowiem spójna teoria, lecz raczej zbiór koncepcji, które łączą względnie wspólne założenia.

Danuta Michałowska stara się przybliżyć czytelnikowi podstawowe wartości, które uznać można by za konstytutywne dla neoliberalizmu jako takiego, jednak czyni to w sposób, któremu daleko do kompleksowości. Żeby zrozumieć to, czym właściwie jest współczesny neoliberalizm niezbędne wydaje się umiejscowienie jego „narodzin” w konkretnym kontekście historycznym, przedstawienie go tak, jak był wówczas widziany oczyma nie tylko opinii publicznej, ale w głównej mierze ekspertów i decydentów – jako ówczesnej „złotej recepty” na kryzys państwa opiekuńczego i ekonomiczne załamanie po *Oil Shocku*. Bez wskazania kontekstu historycznego idea, szczególnie przedstawiona w odpowiedzi, ideologicznie bliski konkretnemu autorowi danego opisu sposób, jawić może się bardziej tworem szaleńca, niż racjonalną w gruncie rzeczy koncepcją, która od końca lat 70. XX wieku organizuje życie ekonomiczno-społeczne większości państw Zachodu. Autorka książki od razu przechodzi jednak do wymieniania konkretnych, emocjonalnie recenzowanych, cech neoliberalizmu. Robi to w sposób dość specyficzny, albowiem rezultat jej pracy przypomina zbiór, popularnych w środowiskach lewicowych, sloganów posądzających neoliberalizm o bycie główną przyczyną wszelkich bolączek współczesnego świata. Przybliżając etyczne założenia neoliberalizmu zaskakująco często sięga po analizy Murraya Rothbarda, którego poglądy (bez wątpienia zbieżne z podstawowymi ideami nurtu), z uwagi na swą daleko nieraz posuniętą radykalność (sam siebie charakteryzował przecież jako anarchokapitalistę), nie mogą być uznawane za reprezentatywne dla całej – jak już wspomniano niejednorodnej – koncepcji, i być podstawą krytyki neoliberalizmu w ogóle.

Słowem podsumowania, trawestując kolokwialne porównanie, rzecz by można, iż autorka dokonawszy charakterystyki neoliberalizmu jako koncepcji, chwycić chciała za ogon tak wiele srok, iż w rezultacie w garściach ostały się jej jedynie pióra (a może nawet: pierze) i – co istotniejsze – tak różnorodne gatunkowo, że trudno uznać je za pochodzące od ptaka, który miał być uchwycony. Michałowska w opisie współczesnego neoliberalizmu i konsekwencji

(właściwie, w kontekście treści całej książki, należy użyć sformułowania „zagrożeń”) z nimi związanych, porusza zróżnicowane i w gruncie rzeczy odległe od siebie tematy (samodzielnie bez wątpienia istotne, jednak w pracy traktowane co najmniej lakonicznie): od współczesnego zrywania związków między jednostką i społeczeństwem, przez hiperkonsumpcjonizm, po antyintelektualizm, który rzekomo cechuje dzisiejszy neoliberalizm, czy związane z tą ideą zagrożenia dla demokracji – każdemu z nich, jak wspomniano, poświęca jednak niezwykle mało uwagi, zaś ich przyczyn dopatruje się wyłącznie w wewnętrznej konstrukcji neoliberalizmu, przez co wspomniane analizy tracą wymiar kompleksowości i – co istotniejsze – obiektywności.

Druga część książki, w której autorka diagnozuje wpływ wartości neoliberalnych na funkcjonowanie i jakość systemu edukacji, nie budzi wątpliwości pokroju tych, związanych z częścią teoretyczną. Można, co prawda, zastanawiać się nad merytorycznym uzasadnieniem niektórych tez, jednak nie jest to już kwestia metodologiczna, a raczej konsekwencja obranej perspektywy badawczej. *Neoliberalizm i jego (nie) etyczne implikacje edukacyjne* wpisuje się w nurt krytyczny, zaś przedstawiona argumentacja odpowiada założeniom jego podstawowego prądu.

Danuta Michałowska wymienia wiele edukacyjnych konsekwencji zbyt daleko idącego stosowania rozwiązań i wartości neoliberalnych w oświacie, z którymi – choć dyskutować można nad stopniem ich aktualnego urzeczywistnienia – nie sposób kategorycznie się nie zgadzać. Tytułowe implikacje to: powolne przeistaczanie się edukacji w dobro prywatne, zmiana celu edukacji na „wytwarzanie” produktywnych jednostek, prywatyzacja i coraz powszechniejsze wprowadzanie konkurencji rynkowej w szkolnictwie (a właściwie już na „rynku edukacyjnym”), nasilenie ideologicznej kontroli edukacji (centralizacja i unifikowanie programów), tendencje do uzawodowienia, nasilenie procesów selekcyjnych, standaryzacja treści nauczania i wprowadzanie standardów osiągnięć oraz nasilanie się egalitaryzmu (w tym kontekście, rzecz by wręcz można, iż *Reprodukcja* Bourdieu i Passerona, zyskać może ponowną młodość...). Zakres tematyczny jest więc znaczny, ponownie można by zapytać jednak o zasadność zajmowania się tak szerokim spektrum tematycznym – poszczególne analizy są zajmujące, jednak stopień nasycenia tematów treścią pozostawia pewien niedosyt.

Szczególnie interesujące, z uwagi na swoistą świeżość i pewnego rodzaju symptomatyczność stawianych tez, są analizy dotyczące nasilania kontroli ideologicznej. Autorka prezentuje w nich m.in. fragmenty badań własnych,

przeprowadzonych wśród poznańskich nauczycieli etyki, których wyniki i analiza trafnie, zdaje się, demaskują to, czym powoli, acz nieubłagalnie, staje się polski – ale nie tylko – system oświaty. Okazuje się bowiem, iż nauczyciele etyki „nie orientują się (...) w dominujących lub współobecnych dyskursach w programie nauczania i wychowania szkolnego” (s. 157). Grupa nauczycieli, którzy – zgodnie z profilem nauczanego przedmiotu, a przynajmniej cokolwiek naiwnie sądząc, iż tak być powinno – najbardziej krytycznym okiem winna spoglądać na zastaną rzeczywistość (i to nie tylko w sferze jej materialnych egzemplifikacji, ale również – a raczej nade wszystko – idei) stała się (lub, co gorsza, była taką od początku...) poznawczo bierna, zbyt – stosując terminologię Foucaulta – „rządomyślna”.

Jeżeli zaś nauczyciele „zanurzeni” w obecnym dyskursie systemu edukacji, poprzez poddawanie się wpływom idei neoliberalnych, tracą jakże cenną umiejętność krytycznego myślenia o świecie społecznym, to trudno oczekiwać, by inną postawę przekazywali swoim uczniom. Skąd więc wykrzesać pomysły i siły, by opisanym negatywnym skutkom mariażu oświaty i rynku zapobiegać?

Michałowska próbuje wskazać drogę wyjścia z tego uwikłania oświaty w relacje rynkowe. Droga ta uwzględniać musi zmianę (a może raczej: ponowne narodziny) edukacji etycznej w szkołach. Nie chodzi tu jednak o nowy przedmiot, ale o „całokształt codziennych oddziaływań środowiska szkolnego, wpływów zamierzonych i niezamierzonych, lokalnych i globalnych” (s. 223). Proponowane zmiany pod względem ideowym oprzeć można na modelu emancypacyjnym, przez co możliwe stałoby się kształtowanie poczucia większego zaangażowania uczniów-obywateli w życie wspólnotowe. Jedną z recept na obecny kryzys edukacji miałoby więc być skonstruowanie swoistej równowagi (zaburzonej wpływami rynkowymi) między interesami jednostkowymi a wspólnotowymi.

Piękna to bez wątpienia idea, problemów nastroć jednak może jej urzeczywistnienie. Nie leży ona bowiem w gestii przekształceń li tylko w ramach poszczególnych państw; wymaga zmian polityki oświatowej w skali globalnej (a przynajmniej w skali świata tzw. Zachodu), która nie wydaje się możliwa bez reorientacji wymiaru społeczno-gospodarczego. Bez niej gruntowne zmiany systemu wartości, jakiemu podporządkowane winny być systemy edukacyjne, wydają się kwestią może nie utopijną, co bardzo odległą.

Wracając jednak do książki, problemem jest to, iż brakuje w niej spójnej wizji edukacji oddzielonej od rynku – może nie całkowicie, to bowiem wydaje się niemożliwe, ale oddzielonej w sposób kształtujący „właściwe” według autorki wartości (choć określenie takich zawsze budzić będzie dyskusje). Sama idea wychowania etycznego to zbyt mało. Choć nie można nie doceniać

trafnej, zdawałoby się, diagnozy współczesnej sytuacji edukacyjnej, niedosyt w publikacji Michałowskiej budzić może nieobecność rzeczowej prezentacji przeciwwagi dla tego, czym powoli staje się obecna szkoła.

Pamiętać jednak należy, iż także – a może przede wszystkim – w gestii ludzi związanych z edukacją i nauką właśnie leżą działania, dzięki którym można kształtować rzeczywistość edukacyjną. W tej perspektywie w pierwszej kolejności należałoby odkrywać dominujące, choć nie zawsze artykułowane, dyskursy, które porządkują nasze myślenie i „wciskają” je w sztywne ramy znaczeń akceptowalnych – w tym przypadku: prymatu wartości neoliberalnych. Książka Anny Michałowskiej jest próbą takiej demaskacji, demaskacji z każdą stroną bardziej interesującej, dlatego też należy docenić pracę autorki, która próbuje – warto dodać: skutecznie – reinterpretować świat, który (zdawałoby się), zgodnie z dominującym dyskursem, inaczej odczytywany być nie powinien.

Rafał Pląsek

Uniwersytet Warszawski

Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzeckiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin,
red. R. Grzybowski i in., Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2015, 637 s.

Okazały, liczący ponad 600 stron zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych z okazji 80 rocznicy urodzin prof. Lecha Mokrzeckiego, powstał z wdzięczności i uznania jego zasług dla nauki polskiej. Liczne grono pracowników naukowych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego i zaproszeni goście, świętowali (20 czerwca 2015 r.) wspólnie jubileusz, którego częścią było symposium naukowe. Kim jest Jubilat? Profesor należy do grona najwybitniejszych historyków wychowania okresu powojennego. Obszar jego badań obejmuje głównie okres staropolski, a szczególnie dzieje gdańskiej nauki i oświaty. Jego analityczne i źródłowe prace rzuciły nowe światło na przeszłość tego potężnego gospodarczo i kulturalnie miasta, a dzięki badawczej wnikliwości wydobyte